

27.FUCKDEMONS, PRZEPLAKAŁEM PARĘ DO

Jesteśmy smutnymi ludźmi, bo nikt nas już nie rozumie
A sprawiając sobie krzywdę to sprawiamy sobie ulgę
Ja od dziecka nie mam dziadka, przeplakałem parę domów
Wracam powoli myślami czy nie zabić siebie znowu

Skończyłem 15 lat, a nie wiem czy dożyje więcej
Może wszyscy chcieliby, ale co zrobić jak ja nie chce?
Nadal ryczę pojebany, nie wiem jak sobie poradzić
Czy to już lękowe stany witają się w mojej bani

Stwierdziłem, że nie chce siebie kurwa już naprawić
Dużo próbowałem, ale nie mam siły walczyć
Nigdy kurwa nigdy ja nie mógłbym ciebie zranić
Ale przecież dla ciebie to nic kurwa nie znaczy

Chciałbym żebyś zobaczyła ile dla mnie znaczysz
Chociaż wcale nie wiesz że przez ciebie widzę ranki
Noże w mojej głowie i te pętle na mej krtani
W chuj mnie pokochały i dlatego będę martwy

Popełniłem błędy, żebyś ich nie popełniła
Mam chujowe życie, ale kurwa już tak bywa
Brak znajomych zawsze, no i jebać każdą przyjaźń
Tak spędziłem każdą chwilę mego złego życia
Jestem monotony, tylko o tym już nawijam
Ale to co u mnie będzie wiedzieć ma muzyka
To jak kocham mogę zliczyć tobie na mych bliznach
Tylko nie chce żebyś poczuła się przez nie winna
Wykręca mnie własne życie prywatne
Na co dzień nie pokazuje co złego
I wiesz że nigdy nie będzie jak dawniej
Sam nie wiem czy jeszcze raz wyjdzie coś z tego
Jest źle moja ręka łąduje na ścianie
Ty płaczesz, nie widziałem nic tu gorszego
Twe łóżko ma plamy, ja mocno już krwawię
I modlę że strzały w ma głowę poleca

Za dużo (za dużo)
Już nas (już nas)
Znieczuła (znieczuła)
Twe wargi (twe wargi)
Za dużo (za dużo)
Już kłamstw (już kłamstw)
Znieczuła (znieczuła)
Twe prawdy (twe prawdy)